

T-34-76 1941 produkcji STZ**Kolekcja:** Pojazdy pancerne armii polskiej na wschodzie WW II**Muzeum:** Muzeum Orłósia**Właściciel:** orlos52**Stan eksponatu:** Bardzo dobry**Autor:** Orłós52

Opis: **Czołg średni T-34/76 obrazca 1941/1942 wyprodukowany STZ Stalingradzkiej Fabryce Traktorów.** Uproszczona wersja spawanej wieży i uproszczone jarzmo armaty. Wóz posiada koła stalowe bez bandażu gumowych, z wewnętrzną amortyzacją. Prostokątna pokrywa rewizji układu przeniesienia napędu. Dnia 1 września 1943 roku 1 dywizja piechoty im T. Kościuszki miała zostać przewieziona w okolice miejscowości Lenino, gdzie wyznaczono jej zadanie zdobycia umocnionych pozycji niemieckich po zachodniej stronie niewielki rzeczki Miereja. Dywizję miał wspierać bezpośrednio 1 Pułk Czołgów. Warto zauważyć, iż czołgiści zaczęli swoje szkolenie od połowy maja, więc jest rzeczą oczywistą, że stan wyszkolenia przedstawiał się gorzej niż miernie. Nadmienię tylko, że do szkolenia nie wykorzystywano nawet wszystkich czołgów, które były na stanie pułku lecz nieliczne wybrane. Po prostu przydziały paliwa i amunicji były niewystarczające. 19 września zaczęto jednak czołgi doposażać w amunicję, tankować, a załogom wyfasowano nowe mundury wzoru polskiego, bo dotychczas mieli radzieckie i to z sowieckimi dystynkcjami (i tak większość z nich była obywatelami Kraju Rad) i jazda na front. 21 września! wykonano pierwsze strzelania z ostrej amunicji, co daje pojęcie o poziomie wyszkolenia załóg przed czekającą ich bitwą. Tego też dnia miano przećwiczyć przeprawę przez rzekę na promie i moście pontonowym, które to ćwiczenia okazały się sromotną porażką - utopiona dwa czołgi (później je wyciągnięto), a reszta bawiła się radośnie w przeprawę łącznie 24 godziny. Pułk liczył 32 wozy! Wszystko to niezbyt dobrze rokowało w nadchodzącej bitwie. Tak też i niestety się stało. 12 października 1 pułk piechoty zdobył pierwszą linię okopów niemieckich i potrzebował wsparcia czołgów do dalszych działań, tymczasem czołgi ugrzęzły na podejściach do przeprawy, gdyż Miereja miała muliste brzegi, czego nie zauważyli saperzy budując przeprawę dla czołgów. Musiano szukać nowej przeprawy, ale wszystkie były zajęte, więc kompanie musiały czekać, aż się zwolnią. Zrobił się niezły rajwach, co Niemcy wykorzystali i prowadzili intensywny ostrzał przeprawy uszkadzając kilka wozów i raniąc kilku członków załóg. W dniu natarcia zamiast 32 wozów na zachodnim brzegu znalazło się raptem 5 maszyn. Polskie puki piechoty zaległy nie mając wsparcia pancernego. Niemcy podciągnęli posiłki i czekali. Rankiem 13 października na zachodnim brzegu było 16 czołgów T-34. Kaczory wraz z piechotą ruszyły do natarcia, ale piechota nie szkolona we współdziałaniu z czołgami prawie natychmiast zaległa, maszyny wysforowały się na przód nie osłaniane i dostały ogień z niemieckich dział pancernych. Trzy zostały wytracone z walki w tym jeden spalony. Ocalałe czołgi bez wsparcia własnej piechoty musiały się wycofać i nie wzięły już udziału w walkach. Największy dramat rozegrał się jednak z udziałem 3 kompani ppor. Szymkarenkę, które miały wspierać atak 2 puku piechoty na

niemieckie pozycje we wsi Połzuchy. Sytuacja była analogiczna, ale po tym jak piechota zaległa pod ogniem km i moździerzy, czołgi same pognały w kierunku wsi i wszelki słuch po nich zaginął. Albo zostały wszystkie zniszczone, albo zdobyte nie znalazłem informacji, co się nimi i załogami stało. Wóz lub wozy tego typu zostały mogły być ewentualnie dostarczone do 1 bryg. panc. z sowieckich zakładów naprawczych, jako uzupełnienie strat po tzw. Bitwie pod Lenino w marcu 1944. Czołg o numerze taktycznym 132 przetrwał pogrom 3 kompani 1 pułku w dniu 10.08.1944 pod Studziankami, bo... się wcześniej po prostu zepsuł. Po prowizorycznej naprawie wziął udział w odparciu ataku oddziałów dywizji „Herman Goering” na cegielnię w Studziankach. W wykazie strat po bitwie na przyczółku Warecko-Magnuszewski figuruje jako uszkodzony. Według niektórych publikacji egzemplarz w takiej konfiguracji mógł występować w brygadzie, ale brak jest na to dokumentacji fotograficznej. Wóz z taką wieżą na pewno jednak był na stanie WP po wojnie, a możemy go oglądać w polskiej komedii „Szczęściarz Antoni” i to na chodzie. Przerobiony wóz z tego rodzaju wieżą znajduje się w muzeum w Kołobrzegu, a kiedyś stał sobie na postumencie w mieście Łodzi. Malowanie i oznakowanie czołgu hipotetyczne. Rewizja układu przeniesienia napędu przerobiona własnoręcznie na prostokątną. Zestaw Zvezda 3535 1:35. Ocena zestawów: zestaw 3539 archaiczny, kadłub słaby i bardzo ubogi w szczegóły, ale niestety innej wieży STZ obecnie nigdzie nie można nabyć. Obszerny opis tego wariantu czołgu:

<https://myvimu.com/exhibit/54813613-czolg-sredni-t-34-wersja-z-roku-1941-stz>